Nr. 12. Lwów dnia 15. czerwca 1893. **Rok II.**

DWUTYGODNIK

GALICYJSKIEJ C. K.

Straży Skarbu

Czasopismo zawodowe

wychodzi we Lwowie 2 razy w miesiącu, każdego 1. i 15.

Redakcja i Administracja:

Lwów, Ossolińskich 9., naprzeciw Biblioteki Ossolińskich.

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 ct. od objętości 1 wiersza pismem drobnem (petit).

Prenumerata wynosi:

W obrębie Monarchii Austr. Węgier. rocznie 6 złr. Półrocznie **3·50**, kwartalnie **1·80**, miesięcznie **80** ct.

Dla korpusu c. k. Straży skarbowej w obrębie całej Monarchii i emerytów kwartalnie **1·50**, miesięcznie **50** ct.

POTRZEBA JEDNOŚCI.

Nieprzyjemny pewnego rodzaju dyssonans wkradł się od pewnego czasu w szeregi galicyjskiego korpusu c. k. Straży skarbowej. Czy osobiste tam ambicye i ambicyjki rolę grają, czy inne są ku temu powody, dość że zamiast zbitą falangą iść naprzód w raz rozpoczętej pracy, poczynają się tworzyć kółka i kółeczka, rade prowadzić „politykę wolnej ręki“ w sprawach ogół cały obchodzących, niebacząc na to, że sprawa ogółu nie może iść w parze ze sprawą ambicyi jednostek.

Ponieważ wyrazem opinii ogółu Straży jest a przynajmniej pochlebialiśmy sobie dotychczas że jest „Dwutygodnik,“ to też przestrzegaliśmy zawsze tej zasady, aby poruszać w nim przedewszystkiem rzeczy, szeroki ogół obchodzące, nietamując przytem tych głosów jednostek, które działając w najlepszej wierze w interesie ogółu, być może — nieupoważnieni przez ten ogół — w imieniu tego ogółu odzywały się. — Czyniąc to, działaliśmy także w najlepszej wierze, a nie gwoli uczynienia zadość — jak wyraziliśmy wywyżej — ambicyi pojedyńczych członków Straży.

Ostatnie czasy przekonały nas niestety, że ambicye te idą dalej, niż sobie wyobrażaliśmy, że zamiast emulacyi szlachetnej między kolegami, panuje wielka stronniczość i że głos jednostki podniesiony przez tę jednostkę, choćby w sprawie widoczną korzyść zapewniającej Straży, przyjmywany bywa przez najbliższe koła z pewnem niedowierzaniem, z niechęcią nawet i kwalifikowany wprost jako chęć przypodobania się „u góry.“

Nie biorąc ani jednej, ani drugiej strony w obronę, ani ich też niepotępiając, zaznaczyć musimy kategorycznie, że niejesteśmy wcale organem pojedynczych partyj ani kółek, ale organem *całego* korpusu galicyjskiej c. k. Straży skarbu — W myśl tego, niepopierając ani forytując dążeń jednostek, ani kółek pojedynczych, działać musimy tylko i wyłącznie dla spraw ogółu. Wtem zrozumieniu niemożemy nikomu odmawiać zabierania głosu w „Dwutygodniku“ tem bardziej, jeżeli głos ten podpisany pełnem imieniem i nazwiskiem dotyczącej jednostki, na rachunek i odpowiedzialność tejże idzie. — Takie samo prawo przysłuża i stronie, niesolidaryzującej się z zapatrywaniami głos podnoszącego.

Walcząc od początku w imię sprawiedliwości i słuszności, mielibyśmy niesprawiedliwość zacząć od siebie samych? — Zdaje się, że gdybyśmy z tą zasadą zerwali, nie wiele byłaby warta opinja przez nas reprezentowana i sądzimy że towarzysze nasi, wziąwszy pod dokładną

i sumienną rozwagę ten dzisiejszy głos nasz — a rozumieją doskonale, o co nam idzie — przyznają nam słuszność i pozwolą nam dalej prowadzić pismo w myśl tego programu i tego kierunku, jakie sobie, biorąc po raz pierwszy pióro do ręki, zakreśliliśmy. — To tylko jedno powtórzyć musimy i powtarzać ciągle, że zgody i jedności nam teraz bardziej niż kiedykolwiek potrzeba.

Głos w sprawie podręczników.

Powszechnie wiadomem jest, że Straż skarbowa nie cieszy się zbyt szczególną sympatyą u publiczności. Antypatya ta ma swe źródła, o czem nikt nie wątpi, w tem, że Straż skarbowa sumiennem spełnianiem zaprzysiężonego obowiązku niejednemu, że się tak wyrażę, musi zalać sadła za skórę. Pominąwszy jednak to, przyczyna naszego poniżenia leży jeszcze i w nas samych o tyle, o ile my z jednej strony nie staramy się sami wzbić wyżej a u społeczeństwa z drugiej strony, o ile ono nie podaje nam pomocnej ręki, do pokonania trudności, jakie nam zwalczać przychodzi.

Nie myślę wspominać tu o głosach ujmujących się za nami w Radzie Państwa, bo prócz jednego, jeżeli ktoś o nas zawadził, to jedynie poto, żeby nas skubać bez litości; lecz zmierzam do podręczników z jakich nasze fachowe wykształcenie czerpiemy. Nasze społeczeństwo wie, że Straż skarbowa galicyjska we wszystkich urzędowych sprawach posługuje się językiem polskim. Otoż prawdziwie po polsku opracowanych wzorów jest nam prawie zupełnie brak; a z pewnością pod tym względem nieuskarzają się niemcy, skoro my nasze wiadomości czerpiemy prawie wyłącznie ze źródeł niemieckich.

Nowszymi czasy pan nadkomisarz Tertil wydaniem „Pomocnika" dla c. k. Straży skarbowej ułatwił znacznie niewładającym językiem niemieckim nabycie potrzebnych wiadomości. Dzieło to jednak, jakkolwiek na najlepszych chęciach oparte, nie odpowiada ze wszystkiem wymogom prawdziwie polskiej książki. — Na tem miejscu podnieść wypada wielką zasługę i pracę pana nadkomisarza Tertila i bynajmniej nie mam zamiaru ubliżać powszechnie szanowanemu wydawcy jeżeli powiem, że książka jego pisaną jest polskiemi słowami, lecz stylem niemieckim.

Poprzestając na tej ogólnej uwadze o dziele z którego sam wszelkich potrzebnych informacyj do służby zasięgam i to co dzisiaj posiadam, jemu mam do zawdzięczenia, rzucam myśl: czy niebyłoby odpowiedniem postarać się o prawdziwie polskie wzory, zwłaszcza że i szkoły nasze fachowe czują brak odpowiedniego wydawnictwa. Inne instytucye popierane życzliwiej przez społeczeństwo, mając środki w formie jasnych „tegoczesnych" praw i ustaw, mogą się swobodnie rozwijać, podczas gdy my zaledwie od roku zaczęliśmy się powoli między sobą poznawać. Wartoby przy sposobności pomiatającym nami dać do zrozumienia, że

„kiedy się człowiek uczy ważyć, jak przystało,
Drugich wiek, urodzenie, cnoty, obyczaje,
Wtenczas i swoj ważnaość zarazem poznaje"

A. G.

W sprawie ogólnej.

Do petycyi urzędników Straży skarbowej.

(Dokończenie).

A że najwyższym sferom już wówczas nie brakowało dobrej woli, ażeby i resztę uczynić dla tyle udręczonej i nader znienawidzonej Straży skarbowej, możemy wywnioskować z wydanego świeżo na udzielone do zaopiniowania dwie rezolucye Izby posłów rozporządzenia ministeryalnego z 17. marca 1893 L. 11587, co również napawa nadzieją urzędników Straży skarbowej, że postępowanie z nimi nie będzie bardziej macosze od postępowania z ich podwładnymi, których pobory prawie już od trzech lat podwyższonymi zostały, przez co urzędnicy Straży skarbowej byliby zadowoleni aż do ogólnej regulacyi płac urzędników i upraszanego polepszenia stosunków rangi.

Że wysokie Ministerstwo skarbu nie napotka na żadne trudności ze strony ciał prawodawczych, można wywnioskować z panującego tam usposobienia, które się ujawniło w obu rezolucyach i zdaje się, że wogóle i inne lepsze koła towarzyskie przyszły do przekonania, że, jak długo istnieją podatki, muszą także istnieć fachowo wykształcone organa dozorujące, które w myśl odnośnych ustaw mają czuwać, ażeby ukrócenie podatków nie nastąpiło, bez względu na to, jak się te organa będą zwały: czy celnikami, Strażą skarbową, czy też jakkolwiekbądź inaczej.

To jedno pozostanie niezmienionem, że będą znienawidzeni przez wielkie i szerokie warstwy ludności w jakiejkolwiek będą sukni i jakąkolwiek będą mieli nazwę; część bowiem tylko mająca szerszy pogląd, ale na szczęście miarodajna, pojmuje i wie z historyi wszystkich czasów, że podatki państwowe o tyle słabiej wpływały do kasy, o ile mniej wykształconymi i wiernymi były organa, które je ściągały i kontrolowały i o ile mniej te ostatnie doznawały opieki od państwa.

Zbytecznem zatem byłoby jakiekolwiek zatapianie się w studyum historyi, skoro czasy najnowsze dostarczają nam dosyć przykładów, ażeby każdego przekonać, że państwo owym organom, od których pojęcia, gorliwości i rzetelności nieukrócony wpływ podatków tylu milionów zależy, a po części także i ochrona uczciwego podatkującego przed machinacyami nieuczciwego, również odpowiednie utrzymanie zapewnić musi żeby ich od biedy uchronić i przeciw nadarzającym się pokusom złamania obowiązku tak dalece odpornymi uczynić, ażeby korupcye, jakie niestety w niektórych powiatach na jaw wyszły, nie mogły się absolutnie więcej powtórzyć.

Wreszcie pozostawia się miarodajnym czynnikom do rozwagi, że od roku 1873 t. j. od ostatniej regulacyi płac urzędników, czynności urzędników Straży skarbowej nietylko podwoiły się, ale nawet w trój i czwórnasób wzrosły, o czem przekonać się można z ich dzienników służbowych i z protokołów przydziału, a nawet już z natury rzeczy okazuje się, że od tego czasu przybyło wiele ustaw, których egzekutywę im powierzono, przeto oczekujemy od naszej najwyższej Władzy, znanej z pielęgnowania sprawiedliwości, niczego więcej, jak tylko najrychlejszego spełnienia naszej nadziei, która w petycyi z 14-go lutego 1893 w tej jedynej prośbie jest zawarta: „Daj nam Panie chleba naszego powszedniego".

O cle i tegoż rozwoju.

(Towaroznawstwo i Taryfa cłowa pod względem cłowym i handlowym).

(Ciąg dalszy.)

Obecnie istniejąca taryfa cłowa dzieli się na 50 klas i 353 numerów taryfowych. Będziemy w niej podawać towary według nazwy cłowej skalę oclenia, wreszcie opis poszczególny każdego przedmiotu pod względem pochodzenia i użycia, oraz główne miejsca handlowe.

Klasa I. Towary kolonialne

Nr. 1. Kakao w ziarnach i łupiny płacą cło za 100 kil 24 złr. (48 koron) [*Kakao Bohnen und Schalen per 100 kil. 24 fl. (48 Kronen). Bei der Einfuhr zur See 20 fl. [40 Kronen].*

Kakao *(Cacao s. Nuces Cacao)* są to nasiona z owocu drzewa kakaowego *(Theobroma Cacao)*, którego właściwą ojczyzną jest Ameryka południowa, szczególniej Antyle, Meksyk, Gwatemala, Gujana, Wenezuela, Karakas; oprócz tego uprawia się obecnie w Afryce i w Azyi podzwrotnikowej.

Drzewo kakaowe jest 10 do 15 m. wysokie a 27 do 30 cm. grube. Pień składa się z lekkiego białego włókna, jest pokryty cieńką brunatną korą, dzieli się na mnóstwo gałęzi, ma liście podługowate zielone i błyskliwe, kielich i znitek różowy, liść kwiatu koloru cytrynowego z czerwonemi żyłkami. Owoc jest podobny do ogórka lub melona, 12 do 24 ctm. długi i 6 do 8 ctm. gruby, pięciokątny, brodawkowaty. W dojrzałym stanie czerwony i twardy i zawiera w sobie 25 do 30 a nieraz do 60 ziarnek, które w świeżym stanie są miękkie i bezbarwne, dojrzałe zaś otoczone łupiną słabą brunatną, grube, tłuste, brunatne w fioletowy kolor wpadające, do żołędzi podobne, o smaku aromatyczno cierpkawym. Pojedyńcze ziarnka połączone są między sobą w środku owocu włóknistym czerwonawym rdzeniem, który jest przyjemnego, kwaskowatego smaku.

Ziarnka kakao zbierają się 2 razy do roku a to w czerwcu i grudniu. Po zerwaniu owocu z drzewa wybierają się ziarnka i suszą, potem wysypują się albo w dół w ziemi do tego przyrządzony, nakrywszy je liśćmi i posypawszy piaskiem, lub też daje się je do beczek, ażeby przez 4 lub 5 dni na słońcu leżały.

Przez to ogrzanie następuje proces fermentacyjny, przezco ziarnka stają się trwalsze, tracą poniekąd smak cierpkawy a łupina nabiera koloru ciemnobrunatnego; następnie suszą się na słońcu i wsypują we worki lub paki do transportu. Z kakao robi się czokolada i tłuszcz kakaowy a także i masa kakaowa która się używa zamiast kawy. Łupiny z kakao prażą się i bywają często używane jako kawa kakaowa.

Głównym składnikiem (34—56 procent) jest tłuszcz kakaowy z którego się wyrabia mydło kakaowe kosmetyczne, dalej zawiera kakao 20% pożywnych części azotowych 18% krochmalu i $1\frac{1}{2}$ 2% teobrominy, która jest smaku cierpkawego. Kakao które w Europie do 3 lat daje się trzymać, powinno się przechowywać w suchych chłodnych miejscach i od czasu do czasu przesypywać.

Najważniejsze sorty kakao są: 1) Sokonusko smaczne, drobne, złotawo żółte ziarnka, do Europy wcale nie dostające się 2) Kakaras najprzedniejsza sorta, ziarnka duże, grube łupiny, na których pył srebrzysty spostrzegać się daje 3) Gwajakwil mniej przednie a do Europy najwięcej sprowadzane, 4) Marahon 5) Berbice. 6) Surinam 7) Kajenne 8) zachodnio indyjskie 9) Bourbon.

Główne miejsca handlowe: Meksyk, Costarica, Karakasetc. W Europie: Amsterdam, Londyn, Hamburg, Brema. Europa spotrzebowuje kakao 20 milionów klgr., rocznie. *(C. d. n.)*

Wykłady z dziedziny chemji w streszczeniu według notatek frekwentantów kursu przygotowawczego z podatku konsumcyjnego.

(Ciąg dalszy)

Badanie ciężaru gatunkowego cieczy zapomocą wspomnianej wagi, odbywa się następująco:

Do naczynia szklanego wlewa się odważoną ilość rtęci i odszukuje na powyższy sposób ilość wagową wypchniętej wody, która w tym wypadku 60 gramów wynosi. Następnie wpuszczamy to naczynie z rtęcią (które naturalnie na wodzie uczepione być musi) do badania cieczy i sprowadzamy przy pomocy ciężarków dźwignię do równowagi, do czego użyliśmy 30 gramów; gdy się podzieli cyfrę poprzednią przez następną, otrzyma się iloraz, który jest ciężarem gatunkowym tej cieczy.

Aerometer Nicholsona (Hydrometr) jest to metalowy cylinder z obu stron stożkowato zakończony i szczelnie zamknięty, u którego na dolnym końcu wisi czarka a pod nią kulka ołowiana, ażeby w wodzie równowagę zatrzymał. Górna część tego cylindra jest zaopatrzona w pręt, na którym znajduje się szalka do nakładania ciężarków. Instrument tak jest pod względem ciężaru sporządzony, że umieszczony w wodzie zanurza się po markę 0 na sztabie. Położony na szalce ciężar powoduje zanurzenie aerometru do pewnego znaku na pręcie.

Tu się zauważa, że nie potrzebuje włożony ciężar powodować zanurzenia sztabki ściśle do pewnego znaku na sztabce; to się da uskutecznić przez dodanie śrutu na szalkę. Gdy to się stało, zdejmuje się badane ciało z szalki i kładzie się je do czarki pływającej w wodzie. Przez ten akt aerometer podniesie się; aby go sprowadzić do poprzedniego punktu, musi się dodać na szalkę pewną ilość ciężarków, które oznaczają ilość kubicznych centimetrów wypchniętej wody. Gdy ciężar bezwzględny jest z masy, wystarczy podzielenie go przez uzyskaną teraz cyfrę i eksperyment dochodzenia ciężaru gatunkowego gotów.

Gdy się dochodzi ciężaru gatunkowego ciała lżejszego od wody, postępuje się również w ten sam sposób lecz czarkę aby ciało z wody nie wypłynęło, obraca się dnem do góry, a ciało pod nią wkłada.

Ażeby tym aerometrem zbadać ciężar gatunkowy cieczy, oznacza się naprzód wagę samego instrumentu i dodaje się do tego ciężar, jaki się dokłada na szalkę, ażeby instrument do marki zanurzyć. Suma tych dwóch danych daje nam ciężar wypartej wody. W podobny sposób oznacza się ciężar równej objętości innego płynu, i przez dzielenie uzyskuje ciężar gatunkowy. Do badania ciężaru gatunkowego płynów są dogodniejsze aerometry ze skalą.

Badanie ciężaru gatunkowego piknometrem jest bardzo proste i dogodne. Do flaszeczki o dowolnej objętości wlewa się po poprzednim odtarowaniu takowej do pełna wody i waży. Po odciągnięciu tary naczynia otrzymuje się netto wagę wody. Wylawszy z piknometru wodę, wlewa się doń dany płyn i po zwa-

żeniu i odciągnięciu tary otrzymuje się czystą wagę takowego, która podzielona przez ciężar netto wody daje szukany ciężar gatunkowy.

W rachunku przedstawia się rezultat tak:

Tara piknometru . . . 30 gramów
Ciężar wody z piknometrem 100 „
„ „ netto . . . 70 „
„ oliwy z piknometrem 94·9 „
„ „ netto . . 64·9 „ czyli

64·9 : 70 = 0·927, która to cyfra jest ciężarem gatunkowym oliwy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Dokończenie odpisu rozporządzenia ministeryalnego z 26. lutego 1893. L. 60709.

II. Oprócz rewizyj przedsiębranych przy okazyi w browarach i rafineryach olejów mineralnych (I) mogą być inspektorowie podatkowi od cukru i gorzelń tudzież kontrolorowie gorzelniani, o ile to ich zawód dopuszcza, używani osobliwie w lecie na szczególne polecenie władzy skarbowej I instancyi do tak zwanej kontroli krzyżowej (*Kreuzkontrolle*) w piwowarniach.

Istota tej kontroli krzyżowej ma się na tem opierać, ażeby pojedyncze browary w różnych powiatach kontrolnych jednego i tego samego powiatu skarbowego od czasu do czasu, jednak nie za często, — albo wskutek szczególnego doniesienia, albo też bez szczególnego powodu niespodziewanej rewizyi komisyjnej ze względu na ich ruch stosownie do istniejących przepisów podjęte były.

Komisye rewizyjne mają się składać przynajmniej z jednego urzędnika konceptowego lub urzędnika Straży skarbowej innego nadzoru powiatowego i z jednego wypróbowanego kontrolującego urzędnika technicznego, którym w każdym razie jeszcze pojedyńczy członkowie Straży skarbowej dodani być mogą.

O wyniku każdoczesnej kontroli krzyżowej ma kierujący komisyą zawsze osobno relacyonować, chociaż w razie wypadku opis czynu i tak spisany być musi.

C. k. Dyrekcyę wzywa się takie niespodziane kontrole krzyżowe także w powiatach skarbowych tamtejszego okręgu administr. jeżeli przezto zadanie wielkie koszta nie wyrosną, często zarządzać.

Wreszcie zastrzega sobie c. k. Ministerstwo skarbu od czasu do czasu między pojedynczymi krajami koronnymi kontrole krzyżowe zarządzać.

Po upływie każdego roku, *najdalej do końca stycznia następnego roku*, należy donieść o wyniku rewizyj przez wyżej powołane kontrolne organa techniczne, jakoteż o wyniku tak zwanych kontroli krzyżowych i przytem *osobno dla każdego* w formie tabeli przedstawić, ile takich czynności urzędowych i przez kogo takowe przedsięwzięte, usterki względnie zakwestyonowania skarbowe podniesione zostały i jak wysokie koszta z tego względu się przedstawiają.

Jeżeliby z powodu nadobowiązkowego używania tych kontrolnych organów technicznych do kontroli w browarach i rafineryach olejów mineralnych, zachodziła potrzeba pomnożenia organów kontrolnych gorzelnianych, to pozostawia się to c. k. Dyrekcyi, w tym względzie należycie motywowaną pozytywną propozycyę przedłożyć.

Pytania i Odpowiedzi.

Pytanie 1. W myśl §. 34 przepisów należytościowych z 2. maja 1869 (dz. rozp. Nr. 19) należy się każdemu członkowi c. k. Straży skarbowej, jeżeli tenże nad 15 klm. w obcym rejonie oddziałowym służbę pełni, oprócz strawnego nadto tak zwane milowe“ po 66 centów za każdy miriameter; c. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Sanoku liczy jednak należytość „miriametrową" nie ze stanowiska oddziału, lecz dopiero z tej miejscowości, od której obcy rejon odziałowy się zaczyna i za tę przestrzeń dopiero należytość miriametrową przyznaje. – Czy takie przyznanie jest właściwem i jak w ogóle należytość tę rozumieć należy ?

Odpowiedź 1. Tego rodzaju likwidacya nie jest właściwą, bo funkcyonaryusze Straży skarbowej nie pobierają żadnego ryczałtu na konie lub na podróż w swym własnym okręgu oddziałowym. W myśl §. 31 przepisów należytościowych z roku 1869 dz. roz. 19 i reskryptów ministeryalnych z 5 marca 1878 dz. roz. Nr. 4 i 20 kwietnia 1881 dz. roz. Nr. 17 przypada funkcyonaryuszom c. k. Straży skarbu prócz strawnego także miriametrowe, licząc odległość od stanowiska tego oddziału, w którym pełniący służbę stale pozostaje.

Pytanie 2. Czy nadstrażnikowi skarbowemu który był przez kilka miesięcy suspendowany od służby i żołdu, poczem otrzymał orzeczenie na degradacyę bez ukarania go aresztem — należy się za czas trwania suspendacyi zwrot żołdu? albowiem różnie się tu praktykuje — że jedni otrzymali żołd a drudzy nie.

Odpowiedź 2. Zwrot żołdu funkcyonaryuszom c. k. Straży skarbowej po suspendacyi tylko wtenczas przypada, gdy z przeprowadzonego dochodzenia żadne najmniejsze przewinienie nie okaże się przeciw suspendowanemu, przeto w powyższym wypadku ukaranie degradacyą i bez udzielenia aresztu jest karą dyscyplinarną dość srogą.

KORESPONDENCYE i INFORMACYE.

U...... w Maju 1893.

W tym miesiącu i nam na Wschodzie zawitała jutrzenka i trudno nawet określić te uczucia, jakie się garną do duszy na widok takiego postępowania czcigodnego przełożonego. Po odbytej lustracyi zachęcał WP. Przełożony do usilnego kształcenia się w swoim zawodzie, dodając otuchy w walce z przeciwnościami, gdzie z zamiłowaniem spełniony obowiązek stanowi już pewną nagrodę, przedstawił, jak całem usiłowaniem JWP. Prezydenta jest, oprócz polepszenia bytu materyalnego podnieść korpus na wyżyny moralne i wyrobić mu to stanowisko, jakie odpowiednio do swego zawodu w społeczeństwie zająć powinien. A to z pełnym taktem połączenie obowiązku służbowego z udzielaniem rad i wskazówek, z pociągającą uprzejmością, tylko uwielbienie wzbudza i pozostawia niezatarty wpływ, osładząjąc tak często w życiu naszem zdarzające się gorzkie chwile.

Śmiało można napawać się nadzieją na przyszłość, że pod takimi przełożonymi z czasem zapanuje inny duch w naszem gronie; znikną uprzedzenia i rok jubileuszu 1893 naszej instrukcyi służbowej, pokryje wkrótce całunem śmierci zapleśniały rok 1843.

Z sanockiego.

Dzisiaj czytałem rozporządzenie wys. c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu, że c. k. Straż skarbowa jest obowiązaną na każdę wezwanie organów kontroli technicznej swój ra-

port służbowy okazać. Nie zastanawiałbym się długo nad tą kwestyą, gdyby mi się nie nasuwały na myśl pewne niewłaściwości podobnego rozporządzenia, Przyznaję, że jeżeli członek c. k. Straży skarbowej pełni służbę w gorzelni, w browarze, rafineryi spirytusu lub w dystylarni nafty, które to przedsiębiorstwa także i inspektorzy gorzelniani kontrolują — mieliby ci ostatni prawo zażądać od służbę tam pełniącego członka c. k. Straży skarbowej raport, ażeby rzekomo z niego się dowiedzieć, czy dotyczący członek Straży stosownie do polecenia służbę tę wykonuje; ale jeżeli członek c. k. Straży skarbowej pełni służbę taką, do której ci panowie nie należą, na cóż im się przyda wglądać do raportu, aby np. służbę i zarządzenia na granicy krajowej w jakikolwiek bądź sposób zdradzić? Jak wiadomo, inspektorzy gorzelń nie są przełożonymi c. k. Straży skarb. wyjąwszy tego wypadku, jeżeli z nimi razem służbę pełnią lub jeżeli znajdą się wspólnie przy czynności urzędowej np. w gorzelni, browarze i t. d.; ale jeżeli zarządzono z reguły raporta inspektorom gorzelnianym okazywać a nie uczyniono tu żadnych a żadnych ograniczeń lub wyjątków, to w takim razie muszę przepuszczać, że oni rzeczywiście są przełożonymi. Czy wreszcie, tak jest, czy nie jest, dość, że niejasne pod tym względem interpretowanie przepisów i instrukcyj, naraża najczęściej obie strony na nieprzyjemne konflikta, na kwasy, które ani zachęcająco na dobro służby nie wpływa, ani też nie mogą wyrobić u stron dla zarządzeń władz należytej powagi, gdy widzą spierające się z sobą funkcyonujące organa urzędowe.

Kronika

J. c. k. Mość raczył nadać Prezesowi rady powiatowej w Tarnopolu Juliuszowi Korytowskiemu tytuł *hrabiego*. *J. c. k. Mość* raczył udzielić Prezydentowi Sądu obwodowego w Nowym Sączu Alojzemu Szklarskiemu przy przejściu w stały stan spoczynku tytuł *Radcy dworu*.

J. c. k. Mość raczył udzielić konduktorowi pocztowemu Wacławowi Haukemu — *srebrny krzyż zasługi z koroną*.

Mianowania. J. E. Minister skarbu zamianował inspektora podatkowego Jana Noskiewicza *starszym inspektorem* dla okręgu c. k. kraj. Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Wysoka kraj. Dyrekcya skarbu zamianowała w dalszym ciągu do Nr. 11 asystentów cłowych Jana Popowicza i Mikołaja Chudyka *oficyałami*, zaś poborców cłowych Gustawa Mojseowicza i Zygmunta Zarębę *asystentami*, następnie praktykantów cłowych: Rudolfa Hoberstorfera, Eugeniusza Białeckiego, Marcelego Dobrowolskiego i Wacława Szydłowskiego *poborcami* cłowymi.

Wysoka c. k. kraj. Dyrekcya skarbu zamianowała zarządcę Urzędu sprzedaży soli Stanisława Przybyłowicza starszym kontrolorem w IX. klasie rangi przy urzędzie salinarnym w Bochni, zaś kontrolora Józefa Brodowicza zarządcą urzędu sprzedaży soli w IX klasie rangi, w końcu urzędnika pomocniczego dla spraw domenowych Stanisława Zajączkowskiego — kontrolorem urzędu sprzedaży soli w X klasie rangi.

Zmiany w korpusie c. k. Straży skarbowej.

Przydzielenia. Respicyent Sieradzki Roman przesiedlony i przydzielony stale nadzorowi Straży skarbowej w Brodach, do prowadzenia manipulacyi kancelaryjnej i kontroli browarów.

Zastępstwo. Respicyent Roman Romański od dnia 20 maja b. r. prowadzi kierownictwo nadzoru w Przemyślu.

Przeznaczenia. Respicyent Jan Brokl przeniesiony do powiatu stanisławowskiego z przeznaczeniem do Rohatyna, zaś respicyent Roman Winanek do krakowskiego powiatu z przeznaczeniem do Chrzanowa.

Promocye na stopień nadstrażnika. W *przemyskim* powiecie Strażnicy: Jaworski Jan, Smyczyński Jan, Szykuła Stefan, Tuszyński Józef, Turzański Roman i Krechowiecki Antoni.

W brodzkim powiecie. Krapiec Piotr, Sosnowski Maryan, Koblanski Wiktor, Nawłoka Piotr, Dąbrowski Leon, Reinlender Władysław, Gwoźdz Kazimierz. Studziński Jan, Wiśniowski Władysław, Sirski Włodzimierz, Zbigień Jan, Finik Teofil, Gosławski Jan, Gilewicz Józef, Paprocki Władysław, Kostyrka Emil, Przewłocki Michał, Bodziński Józef, Michalczewski Wojciech. Hubert Zygmunt, Jedliński Stanisław, Kowalski Roman, Pawluk Jan, Lödl Kornel, Kościuk Alfons, Hausner Włodzimierz, Maksymowicz Włodzimierz, Krogulski Albin, Sochnacki Józef, Georg Adam i Bedrij Piotr.

Egzamina. Na *stopień respicyenta* złożyli: Nadstrażnicy: Zawoliński Józef z dobrym postępem, Osobliwy Antoni z bardzo dobrym postępem, Kilarski Juliusz i Raczyński Rudolf z dobrym postępem w *tarnopolskim* powiecie; zaś na stopień nadstrażnika, strażnik Osada Władysław w *przemyskim* powiecie skarbowym.

W nowosądeckim powiecie. Nadstrażnik Moroz Bazyli na stopień respicyenta z wyszczególnieniem, zaś nadstrażnik Jan Rothmayer z bardzo dobrym postępem.

Przesiedlenia do obcych powiatów skarbowych: Nadstrażnik Ignacy Hladisch z stanisławowskiego do brodzkiego powiatu, zaś strażnik Stanisław Lewandowski z brodzkiego do lwowskiego powiatu a strażnik Stanisław Trecz z brodzkiego do stanisławowskiego powiatu.

Przesiedlenia respicyentów. Bielski Leopold z Rohatyna do Kałusza, respicyent Leitner Maksymiljan słaby, respicyent Antoni Łobos z Lutowisk do Liska i Otfinowski Ferd. do Wieliczki.

Uwolnienia. Nadstrażnik Suski Ludwik z powodu słabości kwieskowany, strażnik Przestrzelski Stanisław w *przemyskim* powiecie, zaś nadstrażnik Klisiecki Józef na własną prośbę, strażnik Urzędowski Stanisław w *brodzkim* powiecie i strażnik Eryk Pissek w *tarnopolskim* powiecie.

Nowe oddziały z dniem 1-go czerwca b. r. zaprowadzono w Kopyczyńcach (nadzór Probużna) w *tarnopolskim*, zaś w Jezierzanach (nadzór Korolówka) w *kołomyjskim* i w Koropcu (nadzór Potok złoty) w *stanisławowskim* tudzież w Radymnie w powiecie *przemyskim*.

(Ponieważ w szematyzmie nowo wydanym umieszczony jest wykaz tych oddziałów, które nie są położone w miastach lub znaczniejszych miasteczkach, z uwidocznieniem powiatu i ost. poczty, przeto zauważa się, że z nowo-utworzonych obecnie oddziałów — tylko jeden oddział w Obarzańcach nie ma poczty w miejscu lecz ost. poczta w Załościach, zaś Koropiec, Jezierzany i Kopyczyńce ost. poczta w miejscu.)

Przypuszczeni do egzaminu z towaroznawstwa: Nadstrażnik Grudziński Bolesław obecnie z *rzeszowskiego*, zaś nadstrażnicy Lewicki Emil i Stojanowski Jan z *brodzkiego* powiatu.

Z życia towarzyskiego. Dnia 20-go b. m. odbędzie się w kościele paraf. w Wyżnicy ślub nadstraż. Sylweryna J. Kwiatkowskiego z panną Maryą Terlecką.

Ogólne nowiny. Pierwszą a najważniejszą nowiną jest, że wysoka krajowa Dyrekcya skarbu przedłożyć ma wkrótce do Wiednia obszerne sprawozdanie z poparciem o podwyższeniu rang nadkomisarzy i wcielenia samoistnych respicyentów do klasy urzędniczej. Następnie wydała kraj. Dyrekcya skarbu rozporządzenie wstrzymania przesiedleń

zwykłych respicyentów i nadstrażników aż do odwołania i zarazem poleciła przedłożyć zaraz po powrocie słuchaczy z kursu przygotowawczego — wykaz i konduity tych nadstrażników, którzy na promocyę na stopnie respicyenta zasługują a egzamin na respicyenta posiadają. W końcu dodajemy, że przy mianowaniu nadstrażników na stopień respicyenta nastąpią zarazem w większej liczbie przesiedlenia członków Straży skarbowej do obcych powiatow, a po największej części tych, którzy dłuższy czas w jednym powiecie skarbowym przebywają.

Nim nastąpią mianowania i przesiedlenia, mają być udzielone nadstrażnikom w znacznej liczbie pozwolenia do zawarcia ślubów małżeńskich.

Z kursu przygotowawczego. Z dniem 12-go b. m. zakończono wykłady teoretyczne zupełnie, zaś wykład wykład praktyczny z gorzelnictwa w Dublanach się w ubiegłym i bieżącym tygodniu a mianowicie: pierwsza grupa — słuchacze konceptowi, poczem słuchacze respicyenci i nadstrażnik Lechowski, w końcu trzecia grupa od 12—14-go sami nadstrażnicy. Z dniem 19-go b. m. rozpoczyna się popis słuchaczy z grona Straży skarbowej, lecz nie według zgłaszania się jak w poprzednim roku, ale według stopnia i powiatu. Pierwszymi zdającymi mają być respicyenci Szabo i Stepan z brodzkiego powiatu.

Cłowa defraudacya. Wyższy Sąd krajowy lwowski jako II. instancya dla przestępstw dochodowych, orzekł na posiedzeniu dnia 5, b. r. na wniesiony przez defraudantów uwięzionych rekurs, że nie przychyla się do ich prośby i motywów podanych i pozostawia ich nadal w więzieniu aż do ukończenia procesu i wydania wyroku.

Uwolnienie od podatku. Komisya podatkowa w Wiedniu uchwaliła §. 190 i 191 o uwolnieniu od podatku dochodowego osobistego oficerów i urzędników wojskowych.

Konkursa: a) Prezydyum kraj. Dyrekcyi skarbu rozpisało konkurs na posadę kontrolora gorzelnianego. Warunki kompetencyjne są do przejrzenia w każdej pow. Dyrekcyi Skarbu. b) Wysoka kraj Dyrekcya Skarbu rozpisała konkurs na kilka posad praktykantów cłowych na razie niepłatnych. — Kompetenci muszą być ukończonymi uczniami szkół średnich lub w równej mierze będących zakładów naukowych, zatem nietylko wysłużonymi *podoficerami.* !!

Wynikiem obrad ankiety browarnianej w Wiedniu jest zaprowadzenie podatku od słodu według wagi, oraz zakaz używania surogatów słodowych do wyrobu piwa. Dodatkowo uchwalono zaprowadzenie podatku stopniowego (Staffelsteuer) z uwzględnieniem pomniejszych browarów.

Nekrologia. W Krakowie zmarł dnia 19 b. m. respicyent i kierownik nadzoru Nr. IV Onufry Semeńczuk w 40 roku życia a w 12 latach służby, z czego wynika, że zanadto nad sobą pracował, doprowadziwszy w tak krótkim czasie służby do tego stopnia i zaufania.

„Niech mu w zamian pracy ziemia będzie lekką".

W Krakowie zmarł nagle dnia 21-go maja b. r. w szpitalu św. Łazarza nadstrażnik i kierownik oddziału w Horodyszczu — powiat Sambor, August Nadziakiewicz w 35 roku życia a 17 roku służby przy korpusie — pozostawiając wdowę i sieroty. „Niech mu ziemia będzie lekką".

Kontrabandy. 1. Komisarz c. k. Straży skarbu w *Żółkwi* p. Władysław Dissel zakwestyonował na dniu 2-go maja b. r. 79 klgrm. tabaki rossyjskiej wraz z wozem i koniem u Izaka Federa z Lubyczy.

2. Oddział c. k. Straży skarbowej w *Ulazowie* przytrzymał dnia 5-go maja b. r. 24 klgrm. tabaki rossyjskiej. Imacze: Nadstrażnicy: Swiątkiewicz Zenuś i Wilczek Edward, strażnicy: Prokokowicz i Gurawski.

3. Oddział Straży skarbu w Gorzowie, nadstrażnik Krauzowicz przytrzymał dnia 19 maja b. r. 7 sztuk nierogacizny przy przemycaniu z kraju.

Z powodu braku miejsca reszta w następnym numerze.

Przesiedlenia zwykłe.

W tarnopolskim powiecie skarbowym: Respicyenci: Noszlopy Feliks z Budzanowa do Husiatyna, Czemeryński Jan do Podwołoczysk (kolej), Sadliński Zenon z Podwołoczysk kolej do Kozowy; — zaś nowomianowani: Dobrzański Ludwik w Kałaharowce, Podhayski Antoni w Skałacie, Stiebal Józef Podwołoczyska granica, Wayde Michał w Chorostkowie, Wolanowski Ignacy do Tok.

Nadstrażn.: Mikołaj Brzozowski z Budy zbar. do Podwoł. kolej, Alexander Batowski z Tok do Budy zbar., Antoni Dobrowolski z Trybuchowiec do Kobyli, Erazm Gressel z Podwoło. kolej do Husiatyna, Władysław Krajewski z Kałaharówki do Mysłowy, Rudolf Raczyński z Podwoło. kolej do Budy zb., Jan Neumayer ze Zbaraża do Postołówki, Franciszek Piaseczyński do Podwołoczysk, Maryan Winiarski do Zbaraża, Szczęsnowicz do Kapuściniec, Hańczakowski do Kapuściniec, Piotr Własyczuk z Budy zbar. do Podwoł. granica, Włodzim. Wihański z Kobyli do Trybuchowiec, Jakób Zatwarnicki z Probużny do Kałaharówki. *Strażnicy*: Leon Jednakowski z Podwoł. kolej do Husiatyna, Herman Kraus z Budy zbaraz. do Trybuchowiec, Mikołaj Lewicki ze Zbaraża do Mysłowej, Mikołaj Maniowski z Kałaharówki do Podwoł. kolej, Franciszek Miszczyński z Postołówki do Kapuściniec, Apolinary Nowosielski-Nowik do Podwoł. granica, Józef Szafran z Trybuchowiec do Budy zbar., Alexander Sołowy z Kapuściniec do Postołówki, Bazyli Załucki z Kobyli do Sieniawy, Władysław Wróblewski z Sieniawy do Kobyli, Sołtys Jerzy z Sieniawy do Husiatyna, Turkiewicz Mieczysław ze Sieniawy do Chorostkowa, Walter Karol z Chorostkowa do Sieniawy, Jaroszewski Karol z Kobyli do Nowik, Drelichowski Wincenty z Husiatyna do Kobyli, Łotecki Włodzimierz z Kobyli do Sieniawy, Tautschny Alfred ze Sieniawy do Kobyli.

W kołomyjskim pow. respicyenci; Marcin Bogda z Mielnicy do Kołomyi, na kierownika oddziału, Resp. Michał Dudek z Łanczyna do Delatyna na kierownika oddziału, Abdon Witkowski z Delatyna do Łanczyna na kierownika oddziału, Julian Hocowski z Uścieczka do Korolówki na kierownika oddziału, Franciszek Chmielowski ze Zbrzyzia do Mielnicy na kierownika oddziału, Michał Hryniszak z Zaleszczyk do Puklak na kierownika oddziału, Kornel Wikarski z Jagielnicy do Zaleszczyk na kierownika oddziału, Józef Hanusiewicz z Kossowa do Śniatyna na kierownika oddziału, Jan Doering z Obertyna do Uścieczka na kierownika oddziału. Jan Jurkiewicz z Kołomyi do Kut na kierownika oddziału.

Nadstrażnik Karol Brückner z Kołomyji na kierownika exspozytury cłowej w Olchowcu; — nadstr. Apolinary Kaucki z Utorop do sekcyi w Skale, zaś nadstr. Jan Krasiński i Wiktor Finik ze sekcyi w Skale 1-szy do Utorop, 2-gi do Kołomyji, Maryan Kurtz ze sekcyi w Skale do Korolówki Antoni Gajewski ze sekcyi do Załotowa, Izydor Celiński ze Zazuliniec do Sekcyi Włodzimierz Wesołowski ze sekcyi do Niezwisk, Adolf Perucki ze Śniatyna do Zazuliniec.

Straż. Hilary Holubowicz ze sekcyi do Peczeniżyna Stanisław Kasztelowicz ze sekcyi do Kossowa, Gustaw Szmager ze sekcyi do Utorop, Edward Szczerba ze sekcyi, do Śniatyna. Feliks Zazuliński ze sekcyi do Zaleszczyki

Jan Hrycek ze sekcyi do Kut, Honorat Antonowicz ze sekcyi do Uścieczka, Jan Jankiewicz ze sekcyi do Zabłotowa, Antoni Lichnowski ze sekcyi do Tłustego, Józef Stachowicz ze sekcyi do Korolówki, Ludwik Jackowicz ze sekcyi do Tłustego. Zenon Szczurowski ze Zabłotowa do sekcyi, Antoni Mazurkiewicz z Kossowa do sekcyi, Tadeusz Wąsowicz z Kut do sekcyi, Zygmunt Zawadzki z Utorop do sekcyi, Izydor Lasiewicz z Tłustego do sekcyi.

Przesiedlenia nadstrażników: Władysław Mogielnicki ze sekcyi do Kołomyi, Józef Janicki ze sekcyi do Kossowa Wojciech Stefanicki ze sekcyi do Obertyna, Tadeusz Pasterski ze sekcyi do Delatyna, Aleksander Jabłoński z Kołomyi do Uścia biskupiego, Wacław Drozdowski z Delatyna do Dźwinogrodu, Edward Arendarczyk z Śniatyna do Zbrzyzia. Jan Samel z Zawala do Wygody boryszkowskiej, Jakób Theobald z Germakówki do Chlepiszy, Konstanty Stark z Niwry do Zawala.

Przesiedleni: Respicyenci: Kozdrowicz Jan z Otałęży do Rożniat. Nadstrażnicy: Błoński Adolf z Rożniat do Otałęży — Kozaczka Tomasz z Glin małych do Brzeska, Rydarowski Roman z Sierosławic do Bochni. Szeligiewicz Wojciech z Bochni do Sierosławic, Swaczyński Adolf z Czermina do Tarnowa, Minnich Teodor z Bochni do Czermina. Rybicki Franciszek z Dąbrowy do Tarnowa, Bołoboński Józef z Brzostka do Sierosławic na kierownika expozytury cłowej. Czapliński Roman z Dąbrowy do Brzeska, Jakl Kazimierz z Brzeska do Pilzna, Płaza Maciej z Radłowa do Przecławia, Schlosser August z Bocbni do Niepołomic, Straub Karol z Glin małych do Sierosławic, Szeligiewicz Wojciech z Sierosławic do Glin małych, Urbanek Leopold z Woli przemykowskiej do Nowej wsi, przy nominacyi z Nowej wsi do Bochni, Wohlfarth Edward do Borusowy. Maciejowski Tomasz z Zassowa do Tarnowa. Kerchner Robert z Zassowa do Tuchowa, Locher Henryk z Przecławia do Zakliczyna. Maksymowicz Eugeniusz z Rożniat do Zassowa. Stec Franciszek z Pilzna do Bochni, Orzeł Maryan z Pilzna do Uścia jezuickiego. Tomanek Izydor z Borusowy do Szczucina. Toruń Franciszek ze Szczucina do Borusowy, Starostka Stanisław z Glin małych do Rożniat, Górski Stanisław z Rożniat do Dabrowy. Strażnicy: Kacz Ignacy z Zassowa do Brzeska, Kłak Jan z Szczucina do Nowej wsi, Krokowski Władysław z Rożniat do Sierosławic. Proć Jakób z Otałęży do Niepołomic, Romański Michał z Borusowy do Uścia jezuickiego. Szelkovits Józef z Czermina do Szczucina, Skulski Marceli z Tuszowa do Woli przemykowskiej. Szczerba Michał z Czchowa do Uścia jezuickiego, Strowski Mirosław z Nowej wsi do Woli przemykowskiej.

W powiecie *stanisławowskim.* Nadstrażnik Wiktor Bandurowski, ze Stanisławowa do Potoka złotego Maciej Żołnierczyk z Tłumacza cukrowni do Stanisławowa, Rudolf Pelczarski z Buczacza do Tłumacza cukrowni: — *Strażnicy* Hipolit Jurkiewicz z Tłumacza do Monasterzyk, Schinzel Karol z Monasterzysk do Tłumacza.

Zmiany zaszłe w pow. skarb. przemyskim. Przesiedlenia: Nadstrażnicy: Bielecki Wincenty z Horyńca do Jarosławia, Brodkowski Edmund z Żurawiec do Bełzca, Dacko Jan z Niżankowic do Jarosławia, Dubrawski Władysław z Bełzca do Żurawiec, Grenso Franciszek z Sieniawy do Majdanu, Gutwiński Antoni z Narola do Horyńca, Hans Józef z Jarosławia do Niżankowic, Jaworski Jan z Jarosławia do Radymna, Świątkiewicz Zenon z Moszczanicy do Ułazowa, Szykuła Stefan z Moszczanicy do Majdanu, Tomaszek-Alfred z Majdanu do Moszczanicy, Turzański Roman z Lubaczowa do Wielkich Ócz. *Strażnicy:* Bakony Maksymilian z Wielkich Ócz do Jarosławia, Chmielarz Karol z Ulhówka do Mościsk, Świderski Władysław do Sekcyi.

SKRZYNKA REDAKCYI.

W sprawie zaległości. W poprzednim numerze wykazaliśmy wszelkie zaległości w przedpłacie za IV u. r. i I kwartał b. r., lecz dotychczas bardzo mało oddziałów przesłało przedpłatę lub sprostowało pomyłkę. Powtarzać tego wykazu nie myślimy obecnie w przekonaniu, że każdy z interesowanych wglądnął do niego z ciekawości

Zaległości przedpłaty osobistych prenumeratorów będą w drodze korespondencyi urgowane.

Od wydawnictwa Szematyzmu. Już w II. połowie b. m. opuści prasę Szematyzm z najświeższemi datami stanu osobowego; uprasza się o zamówienia z przesełką przedpłaty za II. kwartał b. r. przez tych Panów, którzy dotychczas nie zamówili, lub o sprostowanie zamówień poprzednich a to z tego powodu, że później powodowany jest p. kierownik oddziału z natarczywością rozdzielać ilość zamówioną między innych członków świeżo przybyłych, oraz ściągać kwotę przypadającą.

Z powodu nielicznych zamówień oprawnych szematyzmów, będą wydane tylko broszurowane z okładką podklejoną — po cenie 68 centów prócz porta pocztowego, które będzie zależnem od ilości sztuk egzemplarzy przesłanych.

☞ Zaległości za wydane roczniki w miesiącu grudniu 1892, wynoszą $^{1}/_{4}$ część wysłanych egzemplarzy. Czy i tego rodzaju zaległości mają być wykazane w numerze? ☜

Odd. w Zb. Reklamacya o numer po upływie jednego miesiąca nie ma miejsca, lecz pomimo tego przesłaliśmy żądany numer. Na przyszłość uprasza się reklamować w oznaczonych terminach t. j. 3. i 18 każdego miesiąca.

P. C. A. w N. Tak skromnych wyników nie wykazujemy, nie stanowią bowiem przedmiotu odszczególnienia.

P. St. w N. Ilość wykazana przedmiotów zakwestyonowanych w ciągu całego miesiąca jest zanadto skromną, w stosunku do stanu członków tamtejszego oddziału, przeto nie będzie wykazaną.

P. J. K. w Ż. Przesłane wiersze satyrycznej treści nie mogą być pod żadnym warunkiem w Dwutygodniku umieszczone. Fejleton prosimy nadesłać — zaś co do pomieszkania, było podobne w poprzednim numerze.

Odd. w Boch. Przesłaną na dniu 1/5 1893 przedpłatę otrzymano, lecz odcinek między innymi w mniemaniu że za II kwartał a nie dopiero za I kwartał br. złożono. Obecnie dopiero po sprostowaniu takowy odszukano.

Odd. w Tutur. Prosimy reklamować, bowiem po powtórnej kontroli odcinka przekazowego z daty 26/4 b. r. nie odszukano.

P. Ta Mysz w Kry. Roczników oprawnych nie ma w zapasie, lecz tylko luźne egzemplarze; oprawa pojedynczego egzemplarza znacznie drożej kosztuje.

P. Jg. w Dr. Za każdorazowe ogłoszenie prosimy przesłać po 24 ct.; ogłoszono na żądanie 5 krotnie.

P. A. P. w Z. O zamianie do kołomyjskiego powiatu skarbowego, dotyczący ani słyszeć nie chce z wiadomych Panu powodów rażących każdego.

Nadesłane.

Z kursu dla podatku konsumcyjnego.

Z dniem 14-go czerwca b. r. ukończono wydawnictwo autografowanych skryptów z technologi i piwowarstwa, cukrowarnictwa, gorzelnictwa i rafinerstwa i rozdano w 105 egzemplarzach. Skrypta te z powodu zupełnego braku jakichkolwiek podręczników polskich a z niektórych działów nawet niemieckich, staną się prawdziwem dobrodziejstwem

dla chętnych nabycia potrzebnej wiedzy zawodowej szczególnie z grona c. k. Straży skarbowej. Na tym więc miejscu, nie mogąc, inaczej ośmielamy się wyrazić najszczerszą podziękę Wielmożnym panom Profesorom, chętnie i szczegółowo poprawiającym notatki, na podstawie których skrypta wydano, dalej wydawnictwu skryptów w osobach pp. Teofila Czabana c. k. koncepisty skarbowego, Norberta Morawskiego i Jana Jaworskiego, c. k. Respicyentów skarbowych.

Szczególniej podnosimy nadzwyczajne zajęcie się wydawnictwem pana Teofila Czabana; bez jego gorliwej, pełnej poświęcenia pracy, skrypta te nie przyszłyby do skutku zwłaszcza iż bardzo wiele przeszkód zwalczyć trzeba było. W końcu ośmielamy się wyrazić najszczersze podziękowanie i „Bóg zapłać“ panom c. k. praktykantom konceptowym Zygmuntowi Bittnerowi, Michałowi Koprowskiemu i c. k. nadstrażnikowi Adolfowi Błazowi za notowanie i dostarczanie potrzebnych notatek a w końcu wszystkim panom w jakikolwiek sposób dopomagającym do zestawienia skryptów. Panom następcom naszym polecamy skrypta te jako na razie wystarczający podręcznik w nauce technologii i prosimy nie krytykować takowych zbyt ostro w razie spostrzeżenia usterek, których przy pospiesznej pracy nie można było uniknąć i nadmieniamy że każdy z kandydatów kursu będzie miał jeden zbyteczny egzemplarz skryptów, więc tą drogą chętni wiedzy mogą łatwo nabyć potrzebne podręczniki.

Kandydaci kursu.

Pożegnanie. Dnia 11 czerwca b. r. oddział Straży skarbowej w Żywcu żegnał z prawdziwym żalem i serdecznością zacnego i ogólnie szanowanego swego komisarza p. Franciszka Grubeckiego przeniesionego do Zakliczyna, a który będąc przez dłuższy czas kierownikiem tutejszego nadzoru, zjednał sobie prawością charakteru, niepospolity szacunek i poważanie u swych podwładnych; życzono mu z głębi serca jak najlepszego powodzenia w przyszłości!

A. T.

Dnia 4 b. m. przedsięwzięły organa technicznej kontroli a to W-ny Rottersman c. k. Nadinspektor gorzelń i W-ny Kłębkowski c. k. inspektor gorzelń o pół 10 w nocy w Nisku rewizyę a szczegółowo sprawdzenie chłodnika w browarze Oliwiera hr. Ressegniera; znaleziono wszystko bez zarzutu.

OGŁOSZENIE.

U podpisanego wydawcy znajduje się na składzie następujący podręcznik dla dzierżawców podatku konsumcyjnego od wina i mięsa:

„Der Verzehrungssteuer-Pächter“

oder

Practisches Handbuch für Fleisch-und Weinverzehrungssteuer-Pächter, deren Subpächter, Bestellte, Agenten und Aufsichtsorgane, sowie für Pachtlustige und steuerpflichtige Partheien. Preis 1 fl. kr.

Upraszam p. t. Panów Kierowników oddziałów uprzejmie o łaskawe powiadomienie o tem dotyczące strony.

Tarnopol w czerwcu 1893

Ludwik Tertil.

emer. c. k. Nadk. Str. sk.

Pewien respicyent z brodzkiego powiatu zaprasza swych kolegów do zamiany — z krakowskiego powiatu. Wiadomość w „Administracyi“ pod lit. *H. I. D.*

Pewien respicyent z rzeszowskiego powiatu — zaprasza swych kolegów z samborskiego, stanisławowskiego, lwowskiego i Nowo-Sądeckiego powiatu — do wspólnej zamiany stanowisk na własne koszta. Wiadomość w „Administracyi“ pod lit. *W. Z. K.*

Pewien nadstrażnik z przemyskiego powiatu zaprasza do zamiany swych kolegów z któregokolwiek powiatu we wschodniej Galicyi. — Wiadomość w „Administracyi pod lit. *M. G. M.*

Wydawca i odpowiedzialny redaktor ZDZISŁAW PRZYBYLSKI — Z drukarni Ed. Ostruszki, Lwów, Sykstuska 10